

Leśna mogiła odtworzona

Data publikacji: 8.08.2014 19:00

W listopadzie ubiegłego, 2013 roku po 70 latach spoczywania w lesie ekshumowano żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych Edwarda Biesoka, który do niedawna spoczywał w lesie na Błatniej niedaleko miejsca, gdzie zginął w walce. W grudniu szczątki złożono w grobie w jego rodzinnych Mazańcowicach.

□

O ekshumacji pisaliśmy: [Dowódca NSZ odnaleziony](#)

Wczoraj (7 sierpnia) w miejscu, gdzie dotychczas spoczywał Edward Biesok, miłośnicy historii związani z Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszyńce i projektem badawczym "Powinniśmy wracać po swoich" pragnący zachować pamięć o wojennych wydarzeniach odtworzyli grób leśny i opatrzyli go tabliczką z odpowiednią informacją. W miejscu dawnego pochówku ułożyli ponownie symboliczną mogiłę z kamieni, które uprzednio przełożyli wydobywając szczątki. Ustawili również nowy brzozywy krzyż tak charakterystyczny dla żołnierskich mogił. - **Teraz każdy turysta może odwiedzić miejsce tej partyzanckiej mogiły, bo choć Edek wrócił do rodzinnej miejscowości, to ta leśna mogiła, w której tyle lat spoczywał, jest już wpisana w naszą historię lokalną** - mówi Krzysztof Neścior z Muzeum 4 PSP, który uczestniczył zarówno w poszukiwaniach i ekshumacji, jak i w odtworzeniu leśnej mogiły.

- **Ze strony partyzantów, których było dziesięciu, zginął wówczas jeden, właśnie Edward Biesok, a ze strony milicjantów ośmiu z 24** - przybliży wydarzenia strzelaniny w 1946 roku Bogdan Ścibut, koordynator projektu badawczego „Powinniśmy wracać po swoich” Zgrupowania Partyzanckiego NSZ.

- **Trzeba było 68 lat, żeby zasłużonego dla niepodległości Polski człowieka przenieść z grobu leśnego na cmentarz do rodzinnej miejscowości Mazańcowic. Postanowiliśmy upamiętnić to miejsce, w którym spoczywał przez 68 lat i zostawić ślad po tych działaniach** - wyjaśnia Bogdan Ścibut dodając, że tabliczka, która zawisała na brzozywym krzyżu informując co to za miejsce jest elementem planowanej ścieżki edukacji historycznej.

- **Chcielibyśmy, żeby oprócz tej tablicy upamiętniającej Edka i jego żołnierzy przy pomniku były też elementy informujące o tym, co tam się wydarzyło i skąd się ten pomnik wziął, bo to jest historia bardzo mało znana. Działalność partyzantki polskiej niepodległościowej po II Wojnie Światowej jest otoczona ciągle mgłą niewiedzy bądź przedziwnych interpretacji. My w ramach programu badawczego „Powinniśmy wracać po swoich” odtworzyliśmy bieg zdarzeń z dużą dokładnością i możemy przekazać tą wiedzę dalej** - mówi Bogdan Ścibut snując plany ustawienia w sąsiedztwie pomnika tablicy z mapą obrazującą bieg wypadków z 1946 roku oraz informacji pozwalających łatwiej dotrzeć do ukrytej w lesie symbolicznej żołnierskiej mogiły. Jak na razie domogiły można trafić kierując się od pomnika na Błatniej, a właściwie na Wielkim Cisowym w stronę Rancza Błatnia i po zejściu z pierwszej górki od pomnika na niemal płaskiej łące skręcić w prawo do lasu.

(indi)